

Sygnatura akt VIII C 543/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Tomasz Kalsztein

Protokolant Anita Zięba

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko T. M.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego T. M. na rzecz powódki K. D. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 listopada 2008 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego T. M. na rzecz powódki K. D. kwotę 2.117 zł. (dwa tysiące sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w całości.

Sygn. akt VIII C 543/18

UZASADNIENIE

W dniu 12 lutego 2018 roku powódka K. D., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu T. M. powództwo o zapłatę kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 listopada 2008 roku do dnia zapłaty oraz wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka podniosła, iż udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 10.000 zł, którą zobowiązał się on spłacić do dnia 14 listopada 2008 roku. Przedmiotową kwotę dłużnik dostał w dwóch transzach, pierwsza z nich w wysokości 4.000 zł została przekazana w gotówce, natomiast druga w kwocie 6.000 zł została przelana na jego rachunek bankowy. Pomimo zaciągniętego zobowiązania i wielokrotnych rozmów odnośnie jego spłaty, pozwany nie zwrócił otrzymanej kwoty.

(pozew k. 3-5)

W dniu 20 lutego 2018 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 1763/18), którym zasądził dochodzoną pozew kwotę wraz z kosztami procesu.

Powyższy nakaz pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżył sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pełnomocnik podniósł zarzut przedwczesności powództwa z uwagi na przesunięcie terminu spłaty pożyczki na dzień 30 kwietnia 2018 roku oraz skutkiem powyższego zarzut bezzasadności roszczenia odsetkowego. W uzasadnieniu wskazał, iż pozwanego łączyły z powódką i jej mężem Z. D.

bliskie stosunki o charakterze koleżeńskim, w ramach których przekazali pozwanemu przedmiotowe środki pieniężne, objęte ich wspólnością majątkową małżeńską. W tym samym czasie pozwany przekazał małżonkom D. w formie prezentu klaser ze znaczkami. W ciągu 10 lat strony wielokrotnie odraczały termin spłaty pożyczki, ostatni raz w połowie 2017 roku, kiedy to termin ten został przesunięty na dzień 30 kwietnia 2018 roku.

(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 15, sprzeciw k. 18-21)

W odpowiedzi na sprzeciw pełnomocnik powódki podtrzymał pozew w całości. Odnosząc się do twierdzeń pozwanego wyjaśnił, iż powódka nie odraczała terminu spłaty pożyczki.

(odpowiedź na sprzeciw k. 29)

W toku dalszego postępowania pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie. Na rozprawie w dniu 26 lutego 2019 roku Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanego o odroczenie rozprawy bez przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz dopuścił dowód z zeznań świadka Z. D. i przesłuchania powódki. W toku rozprawy pełnomocnik pozwanego podniósł zarzut niekompletności strony powodowej akcentując, iż wobec istnienia między małżonkami D. ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, mąż powódki winien być przesłuchany w charakterze strony, a nie świadka. Replikując na powyższe pełnomocnik powódki wskazał, iż przedmiotowa umowa została zawarta wyłącznie przez powódkę a w sprawie nie zachodzi po stronie powodowej współuczestnictwo konieczne. W dalszym toku rozprawy, przed rozpoczęciem przesłuchania powódki, pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż nie był przygotowany na kontynuację rozprawy i wniósł o jej odroczenie. Po nieuwzględnieniu złożonego wniosku pełnomocnik pozwanego opuścił salę rozpraw.

(protokół rozprawy k. 70-73, k. 86-87)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. D. oraz jej mąż Z. D. utrzymywali bliską znajomość z pozwanym T. M..

W dniu 28 lipca 2008 roku powódka udzieliła pozwanemu pożyczki w wysokości 10.000 zł, którą pozwany zobowiązał się zwrócić do dnia 14 listopada 2008 roku. Pożyczka została udzielona w ten sposób, iż kwotę 4.000 zł powódka przekazała pozwanemu „do ręki”, natomiast kwotę 6.000 zł przelała na jego rachunek bankowy. W związku z umową pożyczki pozwany spisał odręcznie oświadczenie, w treści którego potwierdził okoliczności jej zawarcia, w szczególności wskazał osobę pożyczkodawcy, kwotę zobowiązania oraz termin jego zwrotu.

(dowód z przesłuchania powódki 00:33:29-00:34:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:03:06-00:16:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 1 kwietnia 2019 roku, zeznania świadka Z. D. 00:15:00-00:16:43 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku, oświadczenie wraz z notarialnym poświadczeniem k. 10-11, okoliczności bezsporne)

Po zawarciu przedmiotowej umowy pozwany przekazał Z. D. w formie prezentu klaser wraz ze znaczkami rosyjskimi.

(dowód z przesłuchania pozwanego 00:03:06-00:16:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 1 kwietnia 2019 roku, zeznania świadka Z. D. 00:15:00-00:16:43, 00:22:40-00:24:35 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku, okoliczności bezsporne)

W zakreślonym terminie pozwany nie zwrócił zaciągniętej pożyczki. Pomiędzy stronami nie toczyły się żadne rozmowy na temat odroczenia terminu spłaty. W pismach z dnia 9 listopada 2015 roku i 15 listopada 2017 roku powódka wezwała dłużnika do zwrotu udzielonej pożyczki.

(dowód z przesłuchania powódki 00:33:29-00:34:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku, zeznania świadka Z. D. 00:22:40-00:24:35 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku, wezwanie do zapłaty k. 8, k. 9)

Do dnia wyrokowania pozwany nie spłacił zadłużenia dochodzonego przedmiotowym powództwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo, jako bezsporny, a częściowo w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwość ani rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadka Z. D.. Wyjaśnić w tym miejscu należy, że w sprawie nie zachodziło współuczestnictwo konieczne pomiędzy powódką a Z. D., w konsekwencji nie miał zastosowania przepis art. 195 § 2 k.p.c., a Z. D. mógł być przesłuchany w charakterze świadka. Wprawdzie pomiędzy małżonkami D. istnieje ustroj wspólności majątkowej małżeńskiej, to jednocześnie zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury, stroną czynności prawnej dokonanej przez jednego małżonków – w ramach zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, bądź za zgodą współmałżonka – jest tylko ten małżonek, który w niej uczestniczył. Konsekwencją powyższego jest to, że małżonek nie będący stroną czynności prawnej dokonanej przez drugiego małżonka nie staje się wierzycielem bądź dłużnikiem względem kontrahenta danej czynności. Zatem w sprawie wytoczonej przez współmałżonka o zwrot pożyczki nie zachodzi między małżonkami współuczestnictwo konieczne (por. m.in. wyrok SN z dnia 11 czerwca 1999 roku, II CKN 390/98, OSNC 1999/12/217; wyrok SN z dnia 4 października 1999 roku, II CKN 490/98, L.).

Wskazać również należy, że na rozprawie w dniu 26 lutego 2019 roku Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanego w zakresie rozszerzenia tezy dowodowej dotyczącej przesłuchania świadka Z. D.. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 258 k.p.c. strona powołująca się na dowód ze świadków obowiązana jest dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych świadków stwierdzone, i wskazać świadków, tak by wezwanie ich do sądu było możliwe. Na gruncie niniejszej sprawy, w treści sprzeciwu od nakazu zapłaty zawodowy pełnomocnik pozwanego wnosił o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Z. D. na okoliczność zgodnego porozumienia stron w przedmiocie odroczenia spłaty przez pozwanego długu do końca kwietnia 2018 roku, faktu, iż środki pieniężne pożyczone przez powódkę, zwrotu których to pieniędzy wraz z ustawowymi odsetkami powódka żąda od pozwanego, były objęte ustrojem wspólności majątkowej małżeńskiej (własności łącznej) K. i Z. małżonków D. (rubryka 7 i 10.1.1. i 10.1.2 sprzeciwu) i na tę okoliczność wnioskowany dowód Sąd dopuścił na rozprawie w dniu 26 lutego 2019 roku. W świetle określonej tezy dowodowej nie budzi wątpliwości, iż nie obejmowała ona kwestii związanych z przekazaniem przez pozwanego mężowi powódki klasera ze znaczkami oraz ewentualnych świadczeń ekwiwalentnych. Oczywiście dopuszczenie dowodu z zeznań świadka na oznaczone fakty, nie wyłącza przesłuchania go także na inne okoliczności, a sąd ma możliwość zmiany postanowienia dowodowego w zakresie oznaczonej w nim tezy dowodowej (art. 240 § 1 k.p.c.), niemniej jednak wykraczające poza pierwotną tezę dowodową okoliczności, na które świadek ma być przesłuchany, winny mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W realiach zaś przedmiotowej sprawy nie sposób przyjąć, aby kwestie związane z przekazaniem przez pozwanego mężowi powódki klasera ze znaczkami miały relewantne znaczenie dla rozstrzygnięcia, skoro Z. D. nie był stroną umowy pożyczki, sam klaser był prezentem, nie zaś formą spłaty zobowiązania, a nadto w sprawie w ogóle nie zgłoszono dowodów, które miałyby na cele ustalenie realnej wartości wręczonych mężowi powódki znaczków, nie wykazano również, jakie konkretnie znaczki i w jakiej ilości oraz stanie zostały przez pozwanego przekazane. Jedynie na marginesie zauważenia wymaga, że pozwany wartość prezentu określił na łączną kwotę 20.000-22.000 zł, tymczasem w ocenie Z. D. przekazane znaczki nie miały żadnej wartości.

W toku rozprawy z dnia 26 lutego 2019 roku Sąd ponadto nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanego o odroczenie rozprawy bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wnosząc o powyższe pełnomocnik przedłożył zwolnienie lekarskie pozwanego wystawione przez lekarza sądowego, z treści którego wynikało, że pozwany nie może stawić się na wyznaczonej rozprawie. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że nieobecność na rozprawie z powodu choroby potwierdzonej właściwym zaświadczeniem lekarskim i uniemożliwiającej stawienie się w sądzie, pociąga za sobą konieczność odroczenia rozprawy, zwłaszcza, jeżeli strona nie jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, a rozprawa, w której nie może wziąć

udziału, jest jedyną rozprawą w sprawie albo bezpośrednio poprzedzającą wydanie wyroku. W niniejszej sprawie okoliczności te nie zachodziły, w szczególności pozwany był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, który stawił się na wyznaczonym terminie rozprawy. Niezależnie od powyższego wyjaśnić należy, że zastosowanie w sprawie art. 214 § 1 k.p.c. dotyczy sytuacji procesowych typowych. Jak podnosi się w orzecznictwie, inaczej przedstawia się natomiast rzecz, gdy w okolicznościach danej sprawy istnieją podstawy do uznania, że dochodzi do nadużywania tego uprawnienia przez stronę, która wykorzystuje je wyłącznie w celu przewlekania, czy wręcz uniemożliwiania prowadzenia procesu. W wyroku z dnia 16 lipca 2009 roku (I CSK 30/09, Lex) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nieodroczenie rozprawy w warunkach art. 214 § 1 k.p.c., wprawdzie stanowi uchybienie procesowe, to jednak nie musi powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy przez stronę powołującą się na okoliczności usprawiedliwiające jej niestawiennictwo, może być wyrazem nadużycia jej uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony w procesie praw tej strony. W uzasadnieniu uchwały z dnia 11 grudnia 2013 roku (III CZP 78/13, OSNC 2014/9/87) Sąd Najwyższy wskazał z kolei, że stosowanie przez sąd konkretnego przepisu postępowania następuje w danym kontekście normatywnym, a urzeczywistnienie celu rzetelnego procesu nakłada określone obowiązki na sąd oraz określone ciężary procesowe na strony. Na oceniane z tej perspektywy obowiązki sądu składa się m.in. powinność respektowania i realizowania zasady efektywności postępowania oraz zasady równouprawnienia stron. Wyjaśnił, że efektywność postępowania należy do podstawowych założeń postępowania sądowego i stanowi konieczny warunek rzetelnego procesu. Zapewnienie efektywności postępowania wymaga pogodzenia podstawowego celu procesu, jakim jest wydanie sprawiedliwego orzeczenia, z postulatem rozpatrzenia sprawy jak najszybciej, a na pewno bez nieuzasadnionej zwłoki, przy czym nakaz rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma rangę konstytucyjną. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy przypomniał, że od dnia 3 maja 2012 roku (data wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 233, poz. 1381) normatywny status uzyskała zasada rzetelnego postępowania, w myśl bowiem treści przepisu art. 3 k.p.c. obowiązującego od w/w daty, strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, przy czym przepis ten obowiązuje od daty jego uchwalenia bez względu na datę wytoczenia powództwa. W odniesieniu do przedmiotowego obowiązku Sąd Najwyższy wskazał, że nie został on wprawdzie powiązany z żadną ogólną sankcją, jednak jeżeli strona się z niego nie wywiąże, powinna liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. Dokonując jego wykładni wyjaśnił, że działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego, sąd rozpoznający daną sprawę może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności paraliżujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Dostrzegając, iż jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczanie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą, Sąd Najwyższy zaakcentował, że wprawdzie powołanie się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, to jednak nie wyłącza to możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu. Kwestia ta została podniesiona również w późniejszych judykatach Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 25 marca 2015 roku, II CSK 443/14; wyrok z dnia 17 czerwca 2016 roku, IV CSK 656/15, Lex), jak również w orzecznictwie sądów administracyjnych (por. m.in. wyrok NSA z dnia 10 stycznia 2014 roku, (...) 443/12, Lex). Reasumując, o ile w przypadku przedstawienia przez stronę zaświadczenia lekarskiego usprawiedliwiającego niestawiennictwo z powodu choroby zasadą jest stosowanie przez sąd przepisu art. 214 § 1 k.p.c., to w realiach danej sprawy możliwe jest przyjęcie przez sąd, iż działanie strony jest podyktowane nierzetelnym celem, co daje sądowi podstawę do nieodraczania rozprawy, które to działanie nie może być postrzegane za przyczynę nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. W realiach niniejszej sprawy, o czym była już mowa, pozwany był reprezentowany przez

zawodowego pełnomocnika, zaś przedmiotowa rozprawa nie była jedyną rozprawą w sprawie, nie poprzedzała ona również bezpośrednio wydanie wyroku. Jednocześnie zauważyć należy, że pozwany od samego początku procesu przedkładał zwolnienia lekarskie, na skutek których Sąd odraczał rozprawy wyznaczone na dzień 6 września 2018 roku, 30 października 2018 roku i 6 grudnia 2018 roku. Widoczny jest przy tym dysonans w stanowisku pozwanego odnośnie możliwości wzięcia udziału w rozprawie, z jednej bowiem strony pozwany przedkładał kolejne zwolnienia lekarskie, z drugiej zaś po dopuszczeniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2019 roku dowodu z przesłuchania pozwanego w miejscu jego zamieszkania, pozwany złożył wniosek o jego przesłuchanie w kancelarii swojego pełnomocnika, a po jego nieuwzględnieniu przez Sąd, wniósł o wyznaczenie terminu rozprawy na dzień 1 kwietnia 2019 roku, akcentując, iż stawi się na rozprawie pomimo zaleceń lekarza. Powyższe poddaje w wątpliwość twierdzenia pozwanego, jakoby jego stawiennictwo na wcześniejszych terminach rozpraw było niemożliwe z uwagi na stan jego zdrowia. Odnosząc się natomiast do zachowania pełnomocnika pozwanego, który w toku rozprawy w dniu 26 lutego 2019 roku opuścił salę rozpraw, wyjaśnić należy, że miał on świadomość wyznaczonego terminu rozprawy na w/w dzień i pomimo złożonego wniosku o odroczenie rozprawy z uwagi na chorobę swojego klienta nie powinien z góry zakładać, że rozprawa nie będzie prowadzona bez udziału pozwanego. Zauważenia wymaga przy tym, iż po rozpoczęciu rozprawy pełnomocnik pozwanego nie sygnalizował, iż na ten sam dzień wyznaczono posiedzenie z jego udziałem w innym sądzie, informacji w tym zakresie nie zgłosił również po dopuszczeniu przez Sąd dowodu z zeznań świadka Z. D., jak i w toku jego przesłuchania, ujawniając ją dopiero po dopuszczeniu dowodu z przesłuchania stron. Oczywiście jest przy tym, że Sąd nie ma możliwości „zatrzymania” pełnomocnika strony na sali rozpraw, jak również, że nieoczekiwane stwierdzenie tegoż pełnomocnika w toku rozprawy, iż musi się stawić na posiedzeniu w innym sądzie nie może pociągać za sobą przerwania zaplanowanych na dany dzień czynności dowodowych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości.

Powódka K. D. oparła żądanie pozwu na przepisie art. 720 k.c., w myśl którego, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 roku, I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykáže, że pożyczki udzielił.

Przepis art. 720 k.c. wymagał w dacie zawarcia spornej umowy – przy kwocie pożyczki przenoszącej wartość 500 zł – stwierdzenia umowy pismem, który to warunek zastrzeżony był dla celów dowodowych, a skutkiem jego niedochowania była niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu ze świadków oraz dowodu z przesłuchania stron na fakt dokonania w/w czynności. Nie może budzić wątpliwości, że „stwierdzenie umowy pismem” jest czym innym od „zawarcia umowy w formie pisemnej”. W judykaturze zasadnie podnosi się, że przepis art. 720 § 2 k.c. wymaga wyłącznie przedłożenia pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Sama umowa może być więc zawarta w formie dowolnej, nawet ustnie, fakt jej zawarcia powinien być natomiast potwierdzony pismem. Nie ma też żadnych formalnych przeszkód do pisemnego potwierdzenia umowy po jej zawarciu, skoro brak stosownego dokumentu nie powoduje nieważności umowy (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 25 kwietnia 2014 roku, VI ACa 719/13, LEX nr 1504540; wyrok SA w Łodzi z dnia 16 kwietnia 2014 roku, I ACa 1332/13, LEX nr 1466835; wyrok SA w Warszawie z dnia 18 listopada 2013 roku, VI ACa 680/13, LEX nr 1416447). W przedmiotowej sprawie powódka przedłożyła oświadczenie pozwanego z dnia 28 lipca 2008 roku, w którym potwierdzał on fakt zawarcia przedmiotowej

umowy oraz jej główne postanowienia, co uprawniało Sąd do dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron oraz zeznań świadka, o co zresztą wnioskował sam pozwany.

W realiach niniejszej sprawy fakt udzielenia pożyczki pozwanemu nie był przez niego kwestionowany. T. M. przyznawał również, że otrzymał kwotę 10.000 zł zobowiązując się do jej zwrotu w terminie do dnia 14 listopada 2008 roku. W toku procesu pozwany podnosił jednak, że termin zwrotu pożyczki był wielokrotnie odraczany, ostatecznie do dnia 30 kwietnia 2018 roku, wskazywał ponadto, iż był zapewniany przez męża powódki, że połowa długu zostanie anulowana. Odnosząc się do powyższych twierdzeń pozwanego w pierwszej kolejności uznać należy, iż nie zostały one udowodnione (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Pozwany nie przedłożył żadnego dowodu, z treści którego wynikałoby, że kwestie związane z terminem spłaty zobowiązania podlegały jakimkolwiek negocjacom. Wprawdzie strony zawarły ustną umowę pożyczki, to jednocześnie, o czym była mowa, tego samego dnia pozwany złożył stosowne oświadczenie na piśmie, w treści którego potwierdził istotne jej postanowienia, w tym termin spłaty. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania zasadnym jest przyjęcie, że gdyby wolą stron było przedłużenie terminu oddania długu to i na tę okoliczność któraś z nich sporządziłaby na piśmie stosowne oświadczenie, zwłaszcza, jeśli uwzględni się wysoką kwotę pożyczki oraz fakt, iż powódka udzieliła pożyczki na relatywnie krótki okres, niecałych 4 miesięcy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sam fakt odbycia, czy to pomiędzy stronami, czy też pomiędzy Z. D. a pozwanym, rozmów, w trakcie których pozwany obiecywał, że spłaci dług, nie oznacza jeszcze, że jakakolwiek zgoda na odroczenie spłaty została przez wierzyciela wyrażona. W ocenie Sądu chybione jest przy tym wyrażone w treści sprzeciwu stanowisko, iż za twierdzeniami pozwanego odnośnie wielokrotnego odraczania spłaty pożyczki przemawia fakt wytoczenia przez powódkę powództwa po upływie znacznego czasu od pierwotnie ustalonej daty jej zwrotu. Pełnomocnik pozwanego zdaje się nie zauważać, iż powódka dwukrotnie, pismami z dnia 9 listopada 2015 roku i 15 listopada 2017 roku wzywała pozwanego do spłaty zadłużenia z odsetkami od dnia 15 listopada 2008 roku, co przeczy tezie, jakoby wyrażała ona zgodę na odroczenie spłaty. Z oczywistych względów irrelevantne znaczenie ma przy tym okoliczność, w jakiej dacie powódka wytoczyła przedmiotowe powództwo. Można wyłącznie domniemywać, że być może wpływ na postępowanie powódki miały bliskie relacje, jakie łączyły ją, a zwłaszcza jej męża w przeszłości z pozwanym. Wówczas asumptu w wytoczeniu powództwa należałoby upatrywać w zbliżającym się terminie przedawnienia roszczenia. Niezależnie od powyższej supozycji zaakcentować należy, że sytuacje, w których wierzyciele występują do sądu na kilka, kilkanaście dni przed upływem terminu przedawnienia, nie należą do rzadkości.

W drugiej kolejności podkreślenia wymaga, że pozwany odnosząc się do rzekomych uzgodnień dotyczących terminu zwrotu pożyczki powołuje się na ustalenia czynione z mężem powódki. Tymczasem pozwany zawierał umowę pożyczki nie z Z. D., a z powódką, na co zresztą wprost wskazał w przywoływanym wyżej pisemnym oświadczeniu z dnia 28 lipca 2008 roku. W konsekwencji przyjąć należy, że wszelkie ewentualne uzgodnienia pomiędzy oboma mężczyznami nie mogły być wiążące wobec powódki. Nawet jeśli hipotetycznie założyć, że mąż powódki obiecywał „załatwić sprawę długu” czy to w zakresie jego wysokości, czy też terminu spłaty, na co poza wyjaśnieniami pozwanego brak jest jednak dowodów, to sama obietnica nie oznaczała jeszcze, że powódka wyrazi zgodę na powyższe. Powtórzenia wymaga, że Z. D. nie był stroną czynności prawnej dokonanej przez strony, nie mógł zatem, ani zwolnić T. M. z długu, ani też wydłużyć terminu spłaty. Co się tyczy zaś kwestii przekazania przez pozwanego mężowi powódki klasera ze znaczkami, przypomnienia wymaga, że klaser ten był wręczony w formie prezentu, którego wartość nie została przy tym w sprawie wykazana. Z depozycji Z. D. wynika przy tym, że miał otrzymać klaser podczas spotkania z pozwanym, w czasie którego T. M. obiecywał, że spłaci dług, co może sugerować, iż klaser ten był pewną formą rekompensaty z tytułu przedłużającej się spłaty. Nie oznacza to jednak, że mocą jego wręczenia termin spłaty uległ jakimkolwiek wydłużeniu. Na koniec zauważenia wymaga, iż przedstawiany przez pozwanego przebieg zdarzeń jest mocno zastanawiający w świetle zasad doświadczenia życiowego. W forsowanej przez pozwanego wersji, oddałby on bowiem kolekcjonerskie znaczki o wartości co najmniej dwukrotnie przewyższającej kwotę udzielonej mu pożyczki, nie żądając w zamian żadnego pokwitowania, czy też oświadczenia wierzyciela o umorzeniu części długu, bądź też odroczeniu terminu płatności. Zachowanie to należałoby uznać za nieracjonalne, zwłaszcza w sytuacji, w której nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwany sprzedał wartościowe znaczki i w ten sposób pozyskał kwotę na spłatę długu. Próba tłumaczenia pozwanego, iż łatwiej było mu przekazać znaczki koledze, aniżeli je spieniężyć, nie może być przy tym

uznana za przekonującą, skoro sprzedaż znaczków – przy ich deklarowanej przez pozwanego wartości – pozwoliłaby na spłatę całości zobowiązania względem powódki.

Reasumując Sąd uznał, że pozwany nie spłacił zobowiązania, którego termin spłaty przypadał na dzień 14 listopada 2008 roku.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2008 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powódki stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się, co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe (od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powódka wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty procesu poniesione przez powódkę złożyły się: 300 zł opłaty sądowej od pozwu, 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.